

Kaleki nie wstrząsną sumieniem oligarchów

11 marca 2023

Dylematy spod Bachmutu zatruwają prezydenturę Wołodymyra Zełenskiego. „Giną, żeby wykrwawić Rosjan, zobaczcie te kaleki” – ktoś napisał na ścianie kijowskiego metra.



Zełenski, który w zeszłym miesiącu nazwał Bachmut „naszą twierdzą” i przysiągł, że nie odda miasta, wykorzystał swoje nocne przemówienie w niedzielę, aby pochwalić ukraińskich żołnierzy a ich odwagę. To miało wystarczyć frontowym kalekom, którzy okazywali zadowolenie z odwiedzin dygnitarza – bez rąk i nóg, umierający w wojnie klanów oligarchicznych z Kreml, za zwulgaryzowany projekt „Ukraina 3k” („Teraz, k... my, trzymamy ten kraj w garści”).

Upośledzeni weterani są niezwykle rzadko pokazywani w mediach ukraińskich. Nie pasują do bohaterskiej i zwycięskiej narracji militarystycznej lansowanej przez rząd. Spotkać ich za to można wielu zalegających na ulicach Kijowa, na których coraz trudniej dopatrzeć się zdrowych mężczyzn, starych i młodych, również nastolatków.

Czy to pijarowcy podpowiedzieli „słudze narodu” wizytę w szpitalu dla uspokojenia wzburzonej opinii publicznej? Prawdopodobnie jest to jedyny jak do tej pory tak rozpropagowany szeroko obraz, bo oligarchia nie chce stawać oko w oko z oczywistymi następstwami tej wojny i jej prezydent nie takiej „ścianki” potrzebuje.

Głównodowodzący Sił Zbrojnych Ukrainy Załóżny zmieniał kilkakrotnie zdanie na temat kontynuacji obrony Bachmutu. Zawsze pod naciskiem cywilów. Matki i żony złorzeczyły, że ich mężowie mają kilka godzin na przeżycie na ciężkim froncie –

Zełenski pocieszał je narracją o bohaterstwie i żądał poświęceń.

Ostatecznie podczas spotkania Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych Ukrainy (AFU) postanowiono nie wycofywać się z oblężonego miasta. Taką decyzję podjęło ukraińskie dowództwo po usłyszeniu retorycznego zapytania o sens dalszych działań w ruinach Bachmutu. Według niego Bachmut jest ważnym węzłem obrony wojsk ukraińskich w Donbasie, a jego zdobycie pozwoli Siłom Zbrojnym Federacji Rosyjskiej kontynuować ofensywę na zachód. Gdy Siły Zbrojne Ukrainy odejdą to piekło, które teraz się tam dzieje, przeniesie się do kolejnych miast.

Naradę dowództwa z prezydentem poprzedziły doniesienia niemieckich mediów, z których wynikało, że Załuzny nie zgadza się z przywództwem cywilnym, aż tak bardzo, że różnica zdań przerodziła się w konflikt. Prezydentowi niezręcznie było ogłaszać zaskakującą decyzję, więc miał zmusić do tego sztab armijny, żeby ten wziął na siebie odpowiedzialność za dokonanie niepopularnego w społeczeństwie wyboru. Konfrontacja między przywództwem politycznym Ukrainy i wojskowym podczas tego konfliktu jest na porządku dziennym. Cele prezydenta są często sprzeczne z tym, jak sprawy mają się na froncie. Dlatego Zełenski i Załuzny kłócili się o Bachmut.

[Niemiecki „Bild”](#), powołując się na kilka źródeł w kierownictwie politycznym w Kijowie, opisuje, że głównodowodzący wojsk ukraińskich, już kilka tygodni temu zalecał, aby ze względów taktycznych pomyśleć o wycofaniu się. Powodem miał być fakt, iż Bachmut nie ma znaczenia strategicznego – ta ocena zmieniała się jak w kalejdoskopie. „Choć straty Rosjan prawdopodobnie są znacznie wyższe, w ofiarnej obronie miasta zginęło też wielu ukraińskich żołnierzy. I dlatego Załuzny już na wczesnym etapie obrony forsował możliwość wycofania się z miasta” – pisał niemiecki dziennik.

Inne zdanie na ten temat ma prezydent Zełenski, który w

grudniu ub.r. ogłosił, że Bachmut jest „twierdzą”. Przedstawiciele ukraińskiej nomenklatury – informuje „Bild” – że decyzja o jej utrzymaniu była słuszna. Kijów przekonuje, że armia rosyjska poniosła znaczne straty, zarówno pod względem personalnym, jak i materialnym. Zniszczono liczne czołgi i pojazdy pancerne wroga.

Eksperci alarmują, że jeśli ukraińska armia będzie nadal utrzymywać obronę miasta za wszelką cenę spotka ją los Azowców sprzed pół roku. „Setki, może tysiące ukraińskich żołnierzy zostanie schwytanych. Jest to straszny scenariusz, który Ukraina do dziś nie przetrwała w przypadku Mariupola” – zapowiada Julian Repke, dziennikarz niemiecki. Dowództwo wojskowe nie chce utracić wartościowych bojowników. Utrata najlepszych ludzi jest utratą niezbędnych środków do przeprowadzenia kontrofensywy na wiosnę. Ale Kijów nie chce też utracić symbolu, choć wszyscy zgadzają się, że utrzymywana za wszelką cenę miejscowość nie ma znaczenia strategicznego.

O tym, że nadszedł czas na poddanie Bachmutu donosił również „The New York Times”. Według obserwatorów gazety, ukraińscy urzędnicy zaczęli przygotowywać społeczeństwo do ewentualnej kapitulacji Bachmutu, ponieważ pierścień „kurczy się” wokół zgliszcz miasta.

Źródła „The Wall Street Journal” wskazały, że Kijów rozważa możliwość wycofania się na lepszą pozycję obronną, podczas gdy Moskwa nadal próbuje okrążyć Artemowsk.

W poniedziałek hiszpańska gazeta „Pais” ujawniła, że Ukraina poniosła ogromne straty w Bachmucie, gdzie stacjonuje kilka doborowych brygad. Sytuacja Sił Zbrojnych Ukrainy w mieście jest trudna, pisze gazeta, posiłki przybyłe do Bachmutu zdołały wejść do miasta dopiero przy drugiej próbie z powodu awarii transportu. Liczba okrążonych żołnierzy wynosi około 12 tysięcy osób.

7 marca 2023 roku prezydent Zełenski oświadczył w swoim

wystąpieniu wideo: „Dziś w akcji zginął »Da Vinci«, bohater Ukrainy, wolontariusz, człowiek-symbol, człowiek odważny, Dmytro Kotsiubailo. Bojownik 67. oddzielnej brygady zmechanizowanej, dowódca”.

Autorstwo: Maria Czerw

Źródło: WolneMedia.net